

Życie świętego Józefa, małżonka Najświętszej Maryi Panny, przybranego ojca Jezusa Chrystusa (3/3)

[\(ciąg dalszy z poprzedniego artykułu\)](#)

Rozdział XX. Śmierć świętego Józefa. – Jego pochówek.

Nunc dimittis servum tuum Domine, secundum verbum tuum in pace, quia viderunt oculi mei salutare tuum. (Teraz, o Władco, pozwól odejść słudze Twemu w pokoju, według Twojego słowa. Bo moje oczy ujrzały Twoje zbawienie – Łk 2,29)

Nadeszła ostatnia chwila, Józef podjął najwyższy wysiłek, aby powstać i oddać cześć temu, którego ludzie uważali za swojego syna, ale o którym Józef wiedział, że jest jego Panem i Bogiem. Chciał rzucić się do Jego stóp i prosić o odpuszczenie grzechów. Ale Jezus nie pozwolił mu uklęknąć i wziął go w ramiona. W ten sposób, opierając swoją czcigodną głowę na Boskiej piersi Jezusa, z ustami blisko tego cudownego serca, Józef umarł, dając ludziom ostatni przykład wiary i pokory. Był dziewiętnasty dzień marca, rok rzymski 777, dwudziesty piąty od narodzin Zbawiciela.

Jezus i Maryja opłakiwali zimne ciało Józefa i trzymali żałobne czuwanie zmarłych u jego boku. Sam Jezus obmył to dziewicze ciało, zamknął oczy i skrzyżował ręce na piersi; następnie pobłogosławił go, aby zachować go od zepsucia grobu, i umieścił aniołów Raju na jego straży.

Pogrzeb biednego robotnika był tak skromny, jak całe jego życie. Ale jeśli wydawał się on taki w obliczu ziemi, był on tak wielkiego zaszczytu, że z pewnością nie mogliby się nim poszczycić najwspanialszi cesarze świata, ponieważ Król i Królowa Niebios, Jezus i Maryja, byli obecni

przy tym dostojnym ciele. Ciało Józefa zostało złożone w grobie jego ojców, w dolinie Jozafata, między górą Syjon a górą Oliwną.

Rozdział XXI. Moc świętego Józefa w niebie. Powody naszej ufności.

Ite ad Joseph. (Udajcie się do Józefa i, co on wam powie, czyńcie – Rdz 41, 55).

Nie zawsze chwała i moc sprawiedliwych na ziemi jest pewną miarą zasługi ich świętości; ale nie tak jest z tą chwałą i mocą, z którą są odziani w niebie, gdzie każdy jest nagradzany według swoich uczynków. Im bardziej byli święci w oczach Boga, tym bardziej są wyniesieni do wzniosłego stopnia mocy i autorytetu.

Czy ustaliwszy raz tę zasadę, nie powinniśmy wierzyć, że wśród błogosławionych, którzy są przedmiotem naszego kultu religijnego, św. Józef jest, po Maryi, najpotężniejszym ze wszystkich u Boga i tym, który najbardziej zasługuje na nasze zaufanie i hołd? Rzeczywiście, jak wiele chwalebnych przywilejów odróżnia go od innych świętych i musi wzbudzać w nas głęboką i czułą cześć dla niego!

Syn Boży, który wybrał Józefa na swego ojca, aby wynagrodzić wszystkie jego zasługi i dać mu w zamian przejawy najczulszej miłości w czasie jego śmiertelnego życia, kocha go nie mniej w niebie, niż kochał go na ziemi. Jest szczęśliwy, mając całą wieczność, aby zrekompensować swojemu ukochanemu ojcu wszystko, co uczynił dla niego w obecnym życiu, z taką żarliwą gorliwością, nienaruszalną wiernością i głęboką pokorą. To sprawia, że Boski Zbawiciel zawsze chętnie wysłuchuje wszystkich jego modlitw i spełnia wszystkie jego życzenia.

W przywilejach i łaskach, jakimi był napełniony starożytny Józef, który był tylko cieniem naszego prawdziwego Józefa, znajdujemy figurę wszechmocnego zaufania, jakim cieszył się w niebie święty mąż Maryi.

Faraon, aby wynagrodzić usługi, które otrzymał od

Józefa, syna Jakuba, ustanowił go głównym zarządcą swego domu, panem wszystkich swoich dóbr, pragnąc, aby wszystkie rzeczy były wykonywane zgodnie z jego rozkazem. Po ustanowieniu go wicekrólem Egiptu, dał mu pieczęć swojej królewskiej władzy i dał mu pełną moc obdarzania wszystkimi łaskami, jakie chciał. Zarządził, że powinien być nazywany zbawicielem świata, aby jego poddani mogli uznać, że zawdzięczają mu swoje zdrowie; krótko mówiąc, posyłał do Józefa wszystkich, którzy przychodzili po jakąkolwiek przysługę, aby mogli ją otrzymać od jego autorytetu i okazać mu swoją wdzięczność: *Ite ad Ioseph, et quidquid dixerit vobis, facile* – Rdz. 41,55; Udajcie się do Józefa i, co on wam powie, czyńcie.

Ale o ileż wspanialsze i zdolne natchnąć nas bezgraniczną ufnością są przywileje czystego męża Maryi, przybranego ojca Zbawiciela! Nie jest to król ziemi, jak faraon, ale Bóg Wszechmogący, który zechciał obsypać tego nowego Józefa swoimi łaskami. Zaczyna od ustanowienia go panem i czcigodną głową Świętej Rodziny; chce, aby wszystko było mu posłuszne i poddane, nawet jego własny syn równy mu we wszystkim. Czyni go swoim wicekrólem, chcąc, aby reprezentował jego wspaniałą osobę do tego stopnia, że daje mu przywilej noszenia jego imienia i bycia nazywanym ojcem jego Jednorodzonego. Umieszcza tego Syna w jego rękach, aby dać nam znać, że daje mu nieograniczoną moc czynienia wszelkiej łaski. Zauważcie, jak oznajmia to w Ewangelii dla całej ziemi, po wszystkie wieki, że św. Józef jest ojcem króla królów: *Erant pater et mater eius mirantes* [A jego ojciec i matka dziwili się temu] – Łk 2,33. Pragnie, aby nazywano go Zbawicielem świata, ponieważ wykarmił i wychował Tego, który jest zdrowiem wszystkich ludzi. Wreszcie ostrzega nas, że jeśli pragniemy łask i łask, musimy zwrócić się do Józefa: *Ite ad Ioseph*, ponieważ to on ma wszelką moc u Króla królów, aby uzyskać wszystko, o co prosi.

Kościół święty uznaje tę najwyższą władzę Józefa, ponieważ prosi za jego wstawiennictwem o to, czego sam nie mógłby uzyskać: *Ut quod possibilitas nostra non obtinet, eius nobis intercessione donetur* [abyśmy za jego wstawiennictwem

otrzymali wszystko, czego sami nie możemy uzyskać].

Niektórzy święci, mówi Doktor Anielski [św. Tomasz z Akwinu – przyp. tłum.], otrzymali od Boga moc pomagania nam w pewnych szczególnych potrzebach; ale zasługa św. Józefa nie ma granic; rozciąga się na wszystkie potrzeby, a wszyscy, którzy zwracają się do niego z ufnością, są pewni, że otrzymają szybką pomoc. Św. Teresa oświadcza nam, że nigdy nie prosiła Boga o nic za wstawiennictwem św. Józefa, czego by szybko nie otrzymała, a świadectwo tej świętej jest warte tysiąca innych, ponieważ opiera się na codziennym doświadczeniu jego łask. Inni święci cieszą się, to prawda, wielkim uznaniem w niebie; ale wstawiają się jako słudzy, a nie rozkazują jako panowie. Józef, który widział Jezusa i Maryję poddanych mu, może bez wątpienia uzyskać wszystko, czego chce od króla, jego syna i królowej, jego żony. Ma nieograniczony kredyt u jednego i drugiego, i, jak mówi Gersone, raczej rozkazuje niż błaga: *Non impetrat, sed imperat*. Jezus, mówi św. Bernardyn ze Sieny, chce trwać w niebie, aby dać św. Józefowi dowód synowskiego szacunku, spełniając wszystkie jego życzenia: *Dum pater orat natum, velut imperium reputatur*.

Czy mógłby Jezus Chrystusa odmówić czegoś Józefowi, który nigdy nie odmówił mu niczego w czasie swojego życia? Mojżesz był w swoim powołaniu nie więcej niż przywódcą i przewodnikiem ludu Izraela, a jednak odnosił się do Boga z takim autorytetem, że kiedy modlił się do niego w imieniu tego zbuntowanego i niepoprawnego ludu, jego modlitwa wydawała się być rozkazem, który w pewien sposób wiąże ręce Boskiego majestatu i ograniczała Go do bycia prawie niezdolnym do karania winnych, dopóki nie uwolni ich: *Dimitte me, ut irascatur furor meus contro eos et deleam eos* [Zostaw Mnie przeto w spokoju, aby rozpałił się gniew mój na nich] – (Wj 32, 10).

Ale o ileż większej cnoty i mocy nie ma modlitwa, którą Józef kieruje za nas do najwyższego Sędziego, którego był przewodnikiem i przybranym ojcem? Jeśli bowiem prawdą jest, jak mówi św. Bernard, że Jezus Chrystus, który jest

naszym orędownikiem przed Ojcem, przedstawia Mu swoje święte rany i cudowną Krew, którą przelał dla naszego zdrowia, jeśli Maryja ze swej strony przedstawia swojemu jedynemu Synowi łono, które Go nosiło i karmiło, to czyż nie możemy dodać, że św. Józef pokazuje Synowi i Matce ręce, które tak wiele dla nich pracowały, i pot, który przelał, aby zasłużyć na ich utrzymanie nad ziemią? A jeśli Bóg Ojciec nie może odmówić niczego swojemu umiłowanemu Synowi, gdy Ten modli się do Niego przez swoje święte rany, ani Syn nie może odmówić niczego swojej najświętszej Matce, gdy błaga go przez wnętrzności, które go nosiły, czy nie jesteśmy zobowiązani wierzyć, że ani Syn, ani Matka, która stała się rozdawczynią łask, na które zasłużył Jezus Chrystus, nie mogą odmówić niczego świętemu Józefowi, gdy zwraca się do nich przez to wszystko, co uczynił dla nich w ciągu trzydziestu lat swojego życia?

Wyobraźmy sobie, że nasz święty Opiekun kieruje za nas tę wzruszającą modlitwę do Jezusa Chrystusa, swego przybranego Syna: „O mój Boski Synu, racz wylać swoje najobfitsze łaski na moje wierne sługi; proszę Cię o to przez słodkie imię Ojca, którym tak często mnie zaszczyciłeś, przez te ramiona, które przyjęły Cię i ogrzały przy Twoim narodzeniu, które zniosły Cię do Egiptu, aby ocalić Cię od gniewu Heroda. Proszę Cię przez te oczy, których łzy otarłem, przez tę drogocenną krew, którą zebrałem przy Twoim obrzezaniu; przez trudy i wysiłki, które znosiłem z takim zadowoleniem, aby wykarmić Twoje niemowlęctwo, aby wychować Cię w młodości...” Czy Jezus tak pełen miłości mógłby oprzeć się takiej modlitwie? A jeśli jest napisane, mówi św. Bernard, że wypełnia wolę tych, którzy się Go boją, jak może odmówić wypełnienia woli tego, który służył Mu i karmił Go z taką wiernością, z taką miłością? *Si voluntatem timentium se faciet; quomodo voluntatem nutrientis se non faciet?* (Pobożny pisarz w swoich komentarzach do Psalmu 145,19).

Ale to, co musi podwoić nasze zaufanie do św. Józefa, to jego niewysłowiona miłość do nas. Jezus, czyniąc się jego synem, włożył w jego serce miłość czulszą niż miłość najlepszego z ojców.

Czyż nie staliśmy się jego dziećmi; podczas gdy Jezus Chrystus jest naszym bratem, a Maryja, Jego czysta oblubienica, jest naszą matką pełną miłosierdzia?

Zwróćmy się zatem do św. Józefa z żywą i pełną ufnością. Jego modlitwa zjednoczona z modlitwą Maryi i przedstawiona Bogu w imię uwielbionego dzieciństwa Jezusa Chrystusa, nie może spotkać się z odmową, ale musi otrzymać wszystko, o co prosi.

Moc św. Józefa jest nieograniczona; rozciąga się na wszystkie potrzeby naszej duszy i ciała.

Po trzech latach gwałtownej i ciągłej choroby, która nie dawała jej ani odpoczynku, ani nadziei na wyzdrowienie, św. Teresa uciekła się do św. Józefa, a on wkrótce przywrócił jej zdrowie.

To przede wszystkim w naszej ostatniej godzinie, kiedy życie ma nas opuścić jak fałszywy przyjaciel, kiedy piekło podwoi swoje wysiłki, aby porwać nasze dusze w drodze do wieczności, to właśnie w tym decydującym momencie dla naszego zdrowia św. Józef będzie nam towarzyszył w sposób szczególny, jeśli tylko będziemy wierni, aby oddawać mu cześć i modlić się do niego za życia. Boski Zbawiciel, aby wynagrodzić mu za uratowanie od śmierci poprzez uwolnienie od gniewu Heroda, dał mu szczególny przywilej ratowania z sideł diabła i śmierci wiecznej umierających, którzy oddali się pod jego opiekę.

Dlatego jest on wzywany wraz z Maryją w całym katolickim świecie jako patron dobrej śmierci. Och! jakże bylibyśmy szczęśliwi, gdybyśmy mogli umrzeć jak tak wielu wiernych sług Bożych, wymawiając wszechmogące imiona Jezusa, Maryi, Józefa. Syn Boży, mówi Czcigodny Bernard z Bustis, mając klucze raju, dał jeden Maryi, drugi Józefowi, aby mogli wprowadzić wszystkich swoich wiernych sług do miejsca orzeźwienia, światła i pokoju.

Rozdział XXII. Propagowanie kultu i ustanowienie święta 19 marca oraz patronatu św. Józefa.

Qui custos est domini sui glorificabitur (CzuJNIy o pana –

doznaje szacunku) – Pr. 27,18).

Tak jak Opatrzność Boża postanowiła, aby św. Józef umarł, zanim Jezus publicznie objawi się jako Zbawiciel ludzkości, tak też postanowiła, aby kult tego świętego nie rozprzestrzeniał się, zanim wiara katolicka nie rozprzestrzeni się powszechnie na całym świecie. Rzeczywiście, wywyższenie tego świętego we wczesnych dniach chrześcijaństwa wydawało się niebezpieczne dla wciąż słabej wiary ludzi. Najwłaściwsze było wpajanie godności Jezusa Chrystusa, że narodził się z dziewicy mocą Ducha Świętego; wtedy wysuwanie wspomnienia św. Józefa, męża Maryi, przyćmiłoby tę dogmatyczną wiarę w niektórych słabych umysłach, jeszcze nie oświeconych cudami Boskiej mocy. Co więcej, w tamtych wiekach walki ważne było, aby uczynić głównym przedmiotem czci tych świętych bohaterów, którzy przelali swoją krew męczeńską, aby podtrzymać wiarę.

Ponieważ wiara umacniała się wśród ludzi i wielu świętych zostało wyniesionych na ołtarze, którzy budowali Kościół blaskiem swoich cnót, nie przechodząc przez mękę, wkrótce wydało się najbardziej stosowne, aby święty, o którym sama Ewangelia tak obficie wychwalała, nie został pominięty milczeniem. Dlatego Grecy, oprócz święta wszystkich przodków Chrystusa (którzy byli sprawiedliwi) obchodzonego w niedzielę przed Bożym Narodzeniem, poświęcili niedzielę, która biegnie w tej oktawie, czci świętego Józefa, męża Maryi, świętego proroka Dawida i świętego Jakuba, kuzyna Pana.

W kalendarzu Cofti pod datą 20 lipca znajduje się wzmianka o św. Józefie, a niektórzy uważali, że 4 lipca był dniem śmierci naszego świętego.

W Kościele łacińskim kult św. Józefa sięga starożytności pierwszych wieków, jak wynika z bardzo starożytnych martyrologiów klasztoru św. Maksymina z Trewiru i Euzebiusza. Zakon żebraczy był pierwszym, który celebrował to nabożeństwo, jak wynika z ich brewiarzy. Za ich przykładem w XIV wieku poszli franciszkanie i dominikanie dzięki pracy św. Alberta Wielkiego, który był nauczycielem św. Tomasza z Akwinu.

Pod koniec XV wieku kościoły w Mediolanie i Tuluzie również wprowadziły je do swojej liturgii, aż Stolica Apostolska rozszerzyła jego kult na cały świat katolicki w 1522 roku. Pius V, Urban VIII i Sykstus IV udoskonaliли jego sprawowanie.

Księżniczka Izabela Klara Eugenia z Hiszpanii, spadkobierczyni ducha św. Teresy, która była bardzo oddana św. Józefowi, udała się do Belgii i uzyskała dzień 19 marca w mieście Bruselles na cześć tego świętego, a kult rozprzestrzenił się na sąsiednie prowincje, gdzie został ogłoszony i czczony pod tytułem obrońcy pokoju i obrońcy Czech. Święto to rozpoczęło się w Czechach w roku 1655.

Część płaszcza, którym św. Józef otulił Dzieciątka Jezus, przechowywana jest w Rzymie w kościele św. Cecylii na Trastevere, gdzie znajduje się również laska, którą święty nosił podczas podróży. Druga część przechowywana jest w kościele św. Anastazji w tym samym mieście.

Tak jak przekazali nam świadkowie, płaszcz ten ma żółtawy kolor. Częstka tego płaszcza została podarowana przez kardynała Ginettiego ojcom karmelitom bosym z Antwerpii, przechowywana we wspaniałej skrzyni, pod trzema kluczami, i jest wystawiana na publiczną cześć każdego roku w Boże Narodzenie.

Wśród papieży, którzy swoim autorytetem przyczynili się do promowania kultu tego świętego, jest Sykstus IV, który jako pierwszy ustanowił święto pod koniec XV wieku. Św. Pius V sformułował oficjum w Brewiarzu Rzymskim. Grzegorz XV i Urban VIII starali się specjalnymi dekretami ożywić zapał do tego świętego, który wydawał się słabnąć w niektórych narodach. Aż do czasu, gdy papież Innocenty X, ulegając prośbom wielu kościołów w chrześcijaństwie, pragnąc również promować chwałę najświętszego męża Maryi, a tym samym uczynić jego patronat bardziej skutecznym dla religii, rozszerzył jego uroczystość na cały świat katolicki.

Uroczystość św. Józefa została zatem ustalona na 19 dzień marca, który jest pobożnie uważany za dzień jego błogosławionej śmierci (wbrew opinii niektórych, którzy

uważają, że miało to miejsce 4 lipca).

Ponieważ święto to przypada zawsze w okresie Wielkiego Postu, nie mogło być obchodzone w niedzielę, ponieważ wszystkie niedziele Wielkiego Postu są uprzywilejowane: dlatego często przechodziłoby niezauważone, gdyby pomysłowa pobożność wiernych nie znalazła sposobu, aby nadrobić to inaczej.

Od 1621 roku Zakon Karmelitów Bosych uroczystie uznaje św. Józefa za patrona i powszechnego ojca swojego Instytutu, poświęcając jedną z niedziel po Wielkanocy na obchodzenie jego uroczystości pod tytułem *Patronatu św. Józefa*. Na gorącą prośbę samego Zakonu i wielu Kościołów w chrześcijaństwie, Święta Kongregacja Obrzędów dekretem z 1680 r. ustaliła tę uroczystość na третią niedzielę po Wielkanocy. Wiele Kościołów w świecie katolickim wkrótce spontanicznie przyjęło to święto. Towarzystwo Jezusowe, Redemptoryści, Pasjoniści i Towarzystwo Maryi obchodzą je z własną oktawą i oficjum w podwójnym rycie pierwszej klasy.

Święta Kongregacja Obrzędów ostatecznie rozszerzyła to święto na cały Kościół powszechny, aby zachęcić i ożywić pobożność wiernych, wobec tego wielkiego świętego dekretem z dnia 10 września 1847 r. na prośbę Najwybitniejszego Kardynała Patrizi.

Jeśli kiedykolwiek istniały nieszczęsne czasy dla Kościoła Jezusa Chrystusa, jeśli kiedykolwiek wiara katolicka zwracała swoje modlitwy do Nieba, aby błagać o obrońcę, to są to obecne czasy. Nasza święta religia, zaatakowana w swoich najświętszych zasadach, widzi liczne dzieci wyrwane z okrutną obojętnością z jej matczynego łona, aby oddać się szaleństwu w ramiona niewiary i zepsucia, a stając się skandalicznymi apostołami bezbożności, sprowadzić tak wielu swoich braci na manowce, a tym samym rozerwać serce tej kochającej matki, która je wykarmiła. Teraz, podczas gdy nabożeństwo do św. Józefa przyniosłoby obfite błogosławieństwa rodzinom jego czcicieli, zapewniłoby to opuszczonej oblubienicy Jezusa Chrystusa najskuteczniejszy patronat świętego, który tak jak był w stanie zachować życie Jezusa bez szkody dla prześladowań

Heroda, będzie wiedział, jak zachować wiarę swoich dzieci bez szkody dla prześladowań piekła. Tak jak pierwszy Józef, syn Jakuba, był w stanie utrzymać dostatek ludu egipskiego podczas siedmiu lat głodu, tak prawdziwy Józef, najszczęśliwszy zarządca niebiańskich skarbów, będzie wiedział, jak utrzymać w chrześcijańskim ludzie tę najświętszą wiarę we wcielnego Boga, którego opiekunem był przez trzydzieści lat.

Siedem radości i siedem boleści świętego Józefa.

Odpust nadany przez Piusa IX wiernym odmawiającym tę koronkę, która może służyć jako praktyka nowenny do świętego.

Panujący Pius IX, rozszerzając przywileje swoich poprzedników, zwłaszcza Grzegorza XVI, udzielił następującego odpustu wiernym obojga płci, którzy po odmówieniu przez siedem kolejnych niedziel następujących modlitw, zwanych powszechnie *Siedmioma Radościami i siedmioma Boleściami św. Józefa*, przez siedem kolejnych niedziel, o każdej porze roku, nawiedzą kościół lub publiczną kaplicę, wypowiadają się i przyjmą Komunię Świętą i tam pomodlą się zgodnie ze swoją intencją: Odpust zupełny dotyczy także dusz czyśćcowych, w każdą z tych niedziel.

Tym, którzy nie umieją czytać lub nie mogą udać się do żadnego kościoła, w którym modlitwy te są publicznie odmawiane, ten sam Papież udzielił tego samego odpustu zupełnego, pod warunkiem, że odwiedzając wspomniany kościół i modląc się jak wyżej, odmówią zamiast wspomnianych modlitw siedem *Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo i Chwała Ojcu* na cześć świętego Patriarchy.

Korona Siedmiu Boleści i Radości Świętego Józefa

1. Święty Józefie, użalam się nad Tobą dla tego smutku, który ogarnął Twe serce dręczone niepewnością, gdy zamierzałeś opuścić Twoją Przeczystą Oblubienicę, Maryję, oraz odnawiam w Tym sercu radość, której doznałeś, gdy anioł Pański

objawił Ci Tajemnicę Wcielenia.

Przez Twą boleść i radość proszę Cię, bądź moim pocieszycielem z życia i przy śmierci. Amen.

Ojcze nasz... Zdrowaś Maryjo... Chwała Ojcu.

2. Święty Józefie, użalam się nad Tobą dla tej przykrości, którą odczuło Twoje serce, gdy widziałeś, w jakim ubóstwie narodziło się Dzieciątko Jezus oraz odnawiam w Twym sercu radość, której doznałeś, słysząc śpiew aniołów i widząc pasterzy i Mędrców, oddających hołd Dzieciątku.

Przez Twą boleść i radość wyjednaj mi tę łaskę, bym w pielgrzymce życia ziemskiego stał się godny życia wiecznego. Amen.

Ojcze nasz... Zdrowaś Maryjo... Chwała Ojcu.

3. Święty Józefie, użalam się nad Tobą dla tej boleści, która zraniła Twoje serce przy obrzezaniu Dzieciątka oraz odnawiam w Tym sercu radość, której doznałeś nadając Mu najświętsze imię Jezus.

Przez Twą boleść i radość wyjednaj mi łaskę, być byłą wiernym czcicielem Jezusa i doszedł do wiecznej chwały. Amen.

Ojcze nasz... Zdrowaś Maryjo... Chwała Ojcu.

4. Święty Józefie, użalam się nad Tobą dla tego bólu, który przeszył Tve serce, gdy usłyszałeś proroctwo Symeona o przyszłych cierpieniach Jezusa i Maryi oraz odnawiam w Twym sercu radość, której doznałeś rozważając to proroctwo przepowiadające zbawienie dusz za cenę tych cierpień.

Błagam Cię przez tę boleść i radość o łaskę, bym należał do liczby tych, którzy chwalebnie zmartwychwstaną. Amen.

Ojcze nasz... Zdrowaś Maryjo... Chwała Ojcu.

5. Święty Józefie, użalam się nad Tobą dla tego smutku, który ogarnął Tve serce, gdy patrzyłeś na trudy i niewygody, na jakie byli narażeni Jezus i Maryja w czasie ucieczki do Egiptu oraz odnawiam w Twym sercu radość, której doznałeś z faktu uratowania życia Dzieciątka przed okrutnym Herodem.

Proszę Cię przez tę boleść i radość o łaskę zwycięstwa nad nieprzyjaciółmi duszy i życia w obecności Bożej. Amen.

Ojcze nasz... Zdrowaś Maryjo... Chwała Ojcu.

6. Święty Józefie, użalam się nad Tobą dla tej rozterki, jaką przeżyłeś, gdy chciałeś osiąść w Judei, lecz obawiałeś się Archelausa oraz odnawiam radość, której doznałeś, gdy anioł Cię uspokoił, polecając udać się do Nazaretu.

Przez tę boleść i radość wyjednaj mi sumienie czyste, wolne od niepokoju i przesadnej skrupulatności. Amen.

Ojcze nasz... Zdrowaś Maryjo... Chwała Ojcu.

7. Święty Józefie, użalam się nad Tobą dla tej boleści, która zraniła Twe serce, gdy bez Twojej winy zaginął Jezus w Jerozolimie oraz odnawiam radość, której doznałeś, gdy znalazłeś Go w świątyni między uczonymi w Piśmie.

Błagam Cię przez tę boleść i radość, bym nigdy w życiu nie utracił Jezusa. Amen.

Ojcze nasz... Zdrowaś Maryjo... Chwała Ojcu.

Antyfona. Jezus miał lat około trzydziestu i wierzono, że jest synem Józefa.

P. Módl się za nami święty Józefie.

K. Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

Módlmy się.

Boże, Ty w niewysłowionej Opatrzności wybrałeś świętego Józefa na Oblubieńca Najświętszej Rodzicielki Twojego Syna, spraw, abyśmy oddając mu na ziemi cześć jako opiekunowi, zasłużyli na jego orędownictwo w niebie. Przez Chrystusa, Pana naszego.

W. Amen.

Inne modlitwy do św. Józefa

Bądź pozdrowiony Józefie, łaski Bożej pełen, Jezus i Maryja z tobą. Błogosławionyś Ty między mężami i błogosławiony owoc Oblubienicy Twojej Maryi, Jezus. Święty Józefie, Opiekunie

Jezusa, Oblubieńcze Maryi, módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen.

Zebrane przez najbardziej uznanych autorów, z nowenną przygotowującą do uroczystości Świętego.

Tipografia dell'Oratorio di s. Francesco di Sales, Turyn 1867.

Sac. BOSCO GIOVANNI

Za pozwoleniem kościelnym.

Dziś Kościół udziela odpustów (*Enchiridion Indulgentiarum* n.19) za modlitwy ku czci świętego Józefa:

„Udziela się odpustu częściowego wiernym, którzy wzywają św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny, prawnie zatwierdzoną modlitwą (np. Do Ciebie, święty Józefie).

Do Ciebie, święty Józefie, uciekamy się w naszej niedoli. Wezwawszy pomocy Twej Najświętszej Oblubienicy z ufnością również błagamy o Twoją opiekę. Przez miłość, która Cię łączyła z Niepokalaną Dziewicą Bogarodzicą i przez ojcowską Twą troskliwość, którą otaczałeś Dziecię Jezus, pokornie błagamy: wejrzyj łaskawie na dziedzictwo, które Jezus Chrystus nabył Krwią swoją i swoim potężnym wstawiennictwem dopomóż nam w naszych potrzebach. Opatrznościowy Stróżu Bożej Rodziny, czuwaj nad wybranym potomstwem Jezusa Chrystusa. Oddal od nas, ukochany Ojcze, wszelką zarazę błędów i zepsucia. Potężny nasz Wybawco, przybądź nam łaskawie z niebiańską pomocą w tej walce z mocami ciemności. A jak niegdyś uratowałeś Dziecię Jezus z niebezpieczeństwa, które groziło Jego życiu, tak teraz broń świętego Kościoła Bożego od wrogich zasadzek i od wszelkich przeciwności. Otaczaj każdego z nas nieustanną opieką, abyśmy za Twoim przykładem i Twoją pomocą wsparci mogli żyć świętobliwie, umrzeć pobożnie i osiągnąć wieczną szczęśliwość w niebie. Amen”.

Papież Leon XIII, Oracja do św. Józefa, encyklika Quamquam

pluries